



dr hab. Michał Balcerzak, prof. US

dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Biliński p. Polsce z 15 stycznia 2026 r.

(arbitralne przeniesienie sędziego między wydziałami sądu jako naruszenie prawa do sądu i gwarancji niezależności sędziowskiej)

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Trybunał) wydał w dniu 15 stycznia 2026 roku wyrok w sprawie Biliński p. Polsce (skarga nr 13278/20). Skarżący zarzucił Polsce naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Konwencja), podnosząc naruszenie prawa do rzetelnego procesu sądowego.

Sprawa dotyczy sędziego Sądu Rejonowego Warszawa-Śródmieście, Łukasza Bilińskiego, który w latach 2018-2019 rozpoznawał liczne sprawy o wykroczenia związane z korzystaniem z wolności zgromadzeń i wypowiedzi. Orzekał m.in. w sprawach kontrademonstracji wobec tzw. miesięcznic smoleńskich oraz protestów przeciwko reformom sądownictwa. W swoich rozstrzygnięciach odwoływał się do standardów konstytucyjnych i konwencyjnych, co przyciągnęło duże zainteresowanie mediów i opinii publicznej. Jego orzeczenia były postrzegane jako niekorzystne dla rządu, a politycy partii rządzącej publicznie je krytykowali.

W tym czasie prezesem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia był sędzia powołany przez Ministra Sprawiedliwości, wcześniej delegowany do tego ministerstwa oraz zasiadający w Krajowej Radzie Sądownictwa. Sędzia skarżący dwukrotnie wnioskował o przeniesienie do innego wydziału karnego, aby poszerzyć doświadczenie zawodowe, jednak jego wnioski nie zostały uwzględnione.

W marcu 2019 r. Minister Sprawiedliwości zdecydował o likwidacji jednego z wydziałów karnych tego sądu. W związku z tym rozpoczęto procedurę przeniesienia skarżącego do wydziału rodzinnego, mimo że nie wyraził on na to zgody. Wymagana prawem opinia kolegium sądu wyższego szczebla nie została wydana – organ ten odroczył decyzję, oczekując na rozstrzygnięcie Trybunału Sprawiedliwości UE dotyczące niezależności KRS (połączone sprawy C-585/18, C-624/18 and C-625/18). Mimo to prezes sądu zdecydował o przeniesieniu sędziego, nie wskazując podstawy prawnej.



W lipcu 2019 r. skarżący zaskarżył decyzję o przeniesieniu do KRS, zarzucając naruszenie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, art. 178 ust. 1 Konstytucji RP, art. 47 Karty Praw Podstawowych UE i art. 6 ust. 1 Konwencji. Skarżący podnosił naruszenie niezależności sędziowskiej.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się do Prezesa Sądu Rejonowego o wyjaśnienie powodów przeniesienia sędziego do wydziału rodzinnego. Wskazał przy tym na szereg niepokojących okoliczności: skarżący był jedynym sędzią z likwidowanego wydziału karnego skierowanym do wydziału rodzinnego, podczas gdy inni trafili do pozostałych wydziałów karnych; równocześnie próbowano przenieść do wydziału cywilnego doświadczoną sędzię rodzinną wbrew jej woli; a ponadto inni sędziowie mieli krótsze doświadczenie w tym wydziale niż skarżący. Prezes sądu odpowiedział, że decyzja nie miała związku z działalnością orzeczniczą skarżącego.

Następnie Prezes Sądu Okręgowego w Warszawie uchyliła decyzje o przeniesieniu sędziego jako niezgodne z prawem, ponieważ zostały podjęte bez wymaganej opinii Kolegium sądu. Informacja o tym została niezwłocznie przekazana Prezesowi Sądu Rejonowego. W konsekwencji pełnomocnik skarżącego poinformował Krajową Radę Sądownictwa, że postępowanie odwoławcze stało się bezprzedmiotowe. Pomimo tego pełnomocnik wniósł o wyłączenie dwóch członków KRS ze względu na ich wcześniejsze publiczne wypowiedzi dotyczące przenoszenia sędziów, w tym bezpośrednio odnoszące się do sprawy skarżącego. KRS jednak oddaliła odwołanie, nie przedstawiając uzasadnienia ani składu orzekającego, i najwyraźniej pominęła fakt wcześniejszego uchylecia decyzji o przeniesieniu. Próba podważenia decyzji uchylającej przez prezesa sądu rejonowego nie powiodła się. Mimo formalnego uchylecia decyzji o przeniesieniu, skarżący był *de facto* przypisany do wydziału rodzinnego.

Skarżący zarzucił naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji, twierdząc, że w postępowaniu dotyczącym jego przeniesienia nie zapewniono mu poszanowania jego indywidualnej niezależności sędziowskiej ani prawa do rozpatrzenia sprawy przez niezależny i bezstronny organ. Zarzuty dotyczyły zarówno postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa, jak i braku możliwości sądowej kontroli uchwały KRS oddalającej jego odwołanie. Rząd podniósł, że art. 6 ust. 1 Konwencji nie ma zastosowania w jego cywilnym aspekcie. Argumentował, że prawo krajowe nie przyznaje sędziemu subiektywnego prawa do zajmowania konkretnego stanowiska w określonym sądzie. Ponadto uznał, że spór ma charakter publicznoprawny, a nie cywilny, co – zgodnie z testem wypracowanym w *sprawie Vilho Eskelinen i inni przeciwko Finlandii* – wyłącza zastosowanie art. 6 Konwencji. Zdaniem rządu spełnione były oba warunki tego testu: prawo krajowe wyraźnie wyłączało kontrolę sądową takich decyzji, co było uzasadnione interesem państwa, w szczególności potrzebą sprawnego zarządzania kadrami sądownictwa.



Skarżący nie zgodził się z tym stanowiskiem i utrzymywał, że art. 6 ma zastosowanie. Przyznał wprawdzie, że nie istnieje prawo do konkretnego stanowiska, ale podkreślił, że nie na tym opiera swoje roszczenia. Wskazał natomiast na prawo do ochrony niezależności sędziowskiej oraz prawo dostępu do sądu w przypadku arbitralnych zmian w jego sytuacji zawodowej, takich jak przeniesienie do innego wydziału. Odnosząc się do testu ze sprawy *Eskelinen*, skarżący uznał, że pierwszy warunek (brak kontroli sądowej w prawie krajowym) był spełniony, lecz zakwestionował istnienie obiektywnego uzasadnienia dla takiego wyłączenia. Argumentował, że choć decyzje organizacyjne w sądach są dopuszczalne, powinny podlegać kontroli niezależnego sądu, aby zapobiec arbitralności i naruszeniom prawa. W jego ocenie okoliczności sprawy, w tym naruszenia proceduralne przy podejmowaniu decyzji przeniesieniu oraz wątpliwości co do legalności i bezstronności KRS, dodatkowo uzasadniały konieczność zapewnienia mu prawa do sądu.

Trybunał uznał, że skarga jest dopuszczalna oraz że w istocie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji. Trybunał podkreślił na wstępie, że skarżący nie dochodził prawa do zajmowania konkretnego stanowiska w określonym sądzie. Jego roszczenie dotyczyło ochrony indywidualnej niezależności sędziowskiej oraz prawa dostępu do sądu w celu zakwestionowania arbitralnego przeniesienia. Sprawa sprowadzała się więc do oceny, czy sędzia ma prawo do rzetelnej procedury i kontroli decyzji wpływającej na jego status zawodowy.

Trybunał zaakcentował szczególną rolę sądownictwa w państwie prawa oraz konieczność ochrony niezależności sędziów, także w sprawach dotyczących ich kariery. Odwołał się do standardów konstytucyjnych w Polsce, zwłaszcza zasady nieusuwalności sędziów i prawa do sądu, wskazując, że organy władzy publicznej nie działają w sposób dowolny. Podkreślono również, że mimo rozszerzenia uprawnień prezesów sądów, przepisy krajowe nadal przewidują istotne ograniczenia, w tym zasadę zgody sędziego na przeniesienie, z pewnymi wyjątkami. Trybunał uznał, że ochrona przed arbitralnym przeniesieniem obejmuje nie tylko przeniesienia między sądami, ale także między wydziałami tego samego sądu, jeśli wiąże się to ze zmianą dziedziny prawa. Wskazał, że takie działania mogą naruszać zasadę niezależności i nieusuwalności sędziów. W realiach sprawy skarżący mógł zasadnie podejrzewać arbitralność decyzji, m.in. ze względu na kontekst jego działalności orzeczniczej, powiązania instytucjonalne prezesa sądu oraz uchybienia proceduralne. W konsekwencji Trybunał stwierdził, że skarżący mógł powoływać się na prawo do ochrony przed arbitralnym przeniesieniem, co oznaczało istnienie „sporu o prawo” w rozumieniu art. 6 Konwencji.



Jeśli chodzi o meritum zarzutów, Trybunał zauważył, że wprawdzie decyzja o przeniesieniu skarżącego została formalnie uchylona przez Prezesa sądu wyższej instancji, jednak nie miało to faktycznego wpływu na sytuację skarżącego, gdyż nadal wykonywał on obowiązki w wydziale rodzinnym. Kluczowym problemem było zatem to, że decyzja o jego przeniesieniu nie została poddana kontroli przez niezależny i bezstronny organ. W związku z tym Trybunał przeanalizował całość postępowań, aby ustalić, czy skarżący miał realną możliwość uzyskania kontroli spełniającej standardy art. 6 Konwencji.

Trybunał dopuścił co do zasady możliwość, że organ taki jak Krajowa Rada Sądownictwa mógłby pełnić funkcję „trybunału” w rozumieniu art. 6, nawet jeśli nie jest sądem *sensu stricto*. Jednak w odniesieniu do KRS w jej składzie po reformach z 2017 r. stwierdził brak niezależności, co przesądzało o niespełnieniu standardów konwencyjnych. Dodatkowo postępowanie przed KRS było obarczone poważnymi brakami proceduralnymi: skarżący nie został wysłuchany, nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu, a decyzja oddalająca jego odwołanie nie zawierała żadnego uzasadnienia. Trybunał podkreślił również, że brak niezależności KRS nie został „naprawiony” przez jakąkolwiek dalszą kontrolę sądową, ponieważ prawo krajowe wyłączało możliwość zaskarżenia jej uchwały do sądu. W konsekwencji decyzja o przeniesieniu nie została poddana kontroli przez organ spełniający wymogi sądu w rozumieniu art. 6. Doprowadziło to do naruszenia istoty prawa skarżącego do sądu, a tym samym do stwierdzenia naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Wyrok zapadł jednogłośnie. Skarżącemu przyznano na podstawie art. 41 Konwencji słuszne zadośćuczynienie w wysokości 20 tys. euro oraz 6 tys. euro w odniesieniu do kosztów i wydatków w postępowaniu przed ETPC.